

# Oczami niewidomego (odcinek 71): Niewidomi na kręglach

Data publikacji: 15.01.2017 12:30

Nie da się ukryć, że rozpoczął się 2017 rok i nowe oczekiwania związane z nim. Na początek cieszyńscy niewidomi i słabowidzący postawili w pierwszym kwartale na spotkania świetlicowe, na które zapraszają ciekawe osoby z naszego regionu - nie zawsze powiatu, które chcą się podzielić swoimi pasjami czy zamiłowaniem.

□

Pierwsze spotkanie odbyło się 11 stycznia (środa) na kręgielni w Restauracji V.I.P. W Cieszynie przy ul. Katowickiej 22 z reprezentantem Polski niewidomych i słabowidzących w kręglach klasycznych i bowlingu Markiem Zwolenkiewiczem z Jastrzębia Zdroju reprezentującym Klub Sportowy „Karolinę” Chorzów.

Pan Marek przyjął nasze zaproszenie i pojawił się w Cieszynie ze swoim menadżerem, trenerem, przewodnikiem, opiekunem w jednej osobie Markiem Halickim oraz Prezesem koła terenowego Polskiego Związku Niewidomych w Jastrzębiu Zdroju Jolantą Strusz. Maja oni niewątpliwie swój udział w wynikach, jakie osiąga Marek Zwolenkiewicz. To osoby, bez których tyle w kręglach by nie osiągnął.

W spotkaniu, które odbyło się m.in. dzięki pomocy właścicieli kręgielni uczestniczyło ok. 15 niewidomych i słabowidzących członków cieszyńskiego koła PZN.

Mieliśmy do dyspozycji dwa tory, z których dzięki Panu Markowi jeden był wyposażony w profesjonalną barierkę naprowadzającą osobę całkowicie niewidomą na początek toru, a drugi był dostępny dla osób słabowidzących.

Na torze z barierką pomocną dłonią czy informacją podczas rzutów służył Marek Halicki natomiast osoby słabowidzące instruowała Jola Strusz.

Praktycznie cała grupa uczestnicząca w spotkaniu miała pierwszy raz kontakt z tą dyscypliną sportu będąc osobami niewidomymi.

W środowisku osób z dysfunkcją wzroku wiele osób oprócz wzroku choruje na coś więcej. Bardzo miłą sytuacją była radość niewidomego członka koła, który przeszedł udar mózgu prawostronny, a na spotkaniu dwukrotnie udało mu się chwycić kulę w dłoń i oddać celny rzut. Dla niego to było coś wielkiego, a dla zwykłego zjadacza chleba nic takiego.

Dla osób niepełnosprawnych taka forma rehabilitacji robi naprawdę dużo. Ci, którzy byli w V.I.P. w środę zapraszam znowu, a Ci, którzy chcieliby tego spróbować, zapraszam na Srebrną 6 – na pewno to powtórzymy.

Andrzej Koenig